

III tydzień – W drodze

Dzień 3 – 22 III 2017 – Środa: Pwt 8, 1-20 Pragnienia Boga

Pilnie przestrzegajcie wykonywania każdego polecenia, które ja wydaję dzisiaj, abyście żyli, rozmnażali się i weszli w posiadanie ziemi, którą Pan poprzysiągł dać waszym przodkom. ² Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utrafić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego nakazu, czy też nie. ³ Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana. ⁴ Nie zniszczyło się na tobie twoje odzienie ani twoja noga nie opuchła przez te czterdzieści lat. ⁵ Uznaj w sercu, że jak wychowuje człowiek swego syna, tak Pan, Bóg twój, wychowuje ciebie. ⁶ Strzeż więc nakazów Pana, Boga twego, chodząc Jego drogami, by żyć w bojaźni przed Nim. ⁷ Albowiem Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi pięknej, ziemi obfitującej w potoki, źródła i strumienie, które tryskają w dolinie oraz na górze - ⁸ do ziemi pszenicy, jęczmienia, winorośli, drzewa figowego i granatowego - do ziemi oliwek, oliwy i miodu - ⁹ do ziemi, gdzie nie odczuwając niedostatku, nasycisz się chlebem, gdzie ci niczego nie zabraknie - do ziemi, której kamienie zawierają żelazo, a z jej gór wydobywa się miedź. ¹⁰ Najesz się, nasycisz i będziesz błogosławił Pana, Boga twego, za piękną ziemię, którą ci dał. ¹¹ Strzeż się, byś nie zapomniał o Panu, Bogu twoim, lekceważąc przestrzeganie Jego nakazów, poleceń i praw, które ja ci dzisiaj daję. ¹² A gdy się najesz i nasycisz, zbudujesz sobie piękne domy i w nich zamieszkasz; ¹³ gdy ci się rozmnoży bydło i owce, obfitować będziesz w srebro i złoto, i gdy wzrosną twe dobra - ¹⁴ niech się twe serce nie unosi pychą, nie zapominaj o Panu, Bogu twoim, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. ¹⁵ On cię prowadził przez pustynię wielką i straszną, pełną węzów jadowitych i skorpionów, przez ziemię suchą, bez wody, On ci wyprowadził wodę ze skały najtwardszej. ¹⁶ On żywił cię na pustyni manną, której nie znali twoi przodkowie, chcąc cię utrafić i wypróbować, aby ci w przyszłości wyświadczyć dobro. ¹⁷ Obyś nie powiedział w sercu: «To moja siła i moc moich rąk zdobyły mi to bogactwo». ¹⁸ Pamiętaj o Panu, Bogu twoim, bo On udziela ci siły do zdobycia bogactwa, aby wypełnić dzisiaj przymierze, jakie poprzysiągł twoim przodkom. ¹⁹ Lecz jeśli zapomnisz o Panu, Bogu twoim, i pójdiesz za bogami obcymi, aby im służyć i oddawać im pokłon, oznajmiam ci dzisiaj, że zginiesz na pewno. ²⁰ Jak te narody, które Pan wygubił sprzed twego oblicza, tak i wy zginiecie za to, żeście nie słuchali głosu Pana, Boga waszego.

Na początku modlitwy uczynić znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc **On Jest Obecny**. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty poruszał Twoją modlitwę, by On sam ją prowadził. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody oraz by oczyścił Twoje zamiary, intencje, pragnienia, decyzje, czyny – by służyły tylko większej chwale Boga i dobru innych ludzi.

Zaangażuj teraz wyobraźnię. Jeśli potrzebujesz, przypomnij sobie fragment Pisma, którym będziesz się modlił. Następnie zobacz pustynię, nieprzyjazną i spieczoną słońcem, pełną niebezpiecznych zwierząt. Popatrz na Izraelitów, którzy wędrują przez pustynię i na to, jak w tym czasie Bóg się o nich troszczy – karmi ich manną i chroni przed niebezpieczeństwami.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o łaskę oddania Bogu wszystkiego, kim jesteś i co posiadasz.**

1. “Pilnie przestrzegajcie wykonywania każdego polecenia, które ja wydaję dzisiaj...”. W dzisiejszej

medytacji możemy przyglądać się historii Izraelitów i ich drodze przez pustynię. Na początku tej modlitwy cofnijmy się jednak jeszcze do samego początku tej drogi. Wtedy również, podobnie jak w dzisiejszym fragmencie, Izraelici byli zaproszeni do zaufania Panu i do przestrzegania Jego poleceń. Ich odpowiedzią na Jego słowa było jednak szemranie: "Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdzieśmy zasiadali przed garnkami mięsa i jadaliby chleb do sytości!" (Wj 16, 3). Traktowali oni Boże polecenia jako coś, co zostało im narzucone, dlatego w obliczu trudności buntowali się, próbując zrzucić z siebie ten ciężar.

Zanim zaczniesz rozważać dzisiejszy tekst, pomyśl nad tym, co uważasz za Boże wymagania względem ciebie. Co w Twoim odczuciu musisz robić, w jaki sposób powinieneś się zachowywać, żeby Bóg był z Ciebie „zadowolony”? Czy któreś z tych wymagań wydają ci się niemożliwe do spełnienia? W jaki sposób reagujesz, gdy nie jesteś w stanie im sprostać?

2. Gdy jakieś wymagania i nakazy wydają nam się niezrozumiałe, trudno jest ich przestrzegać. Być może w podobny sposób reagowali Izraelici, widząc w poleceniach Boga jedynie niezrozumiałe dla nich narażanie się na niebezpieczeństwo (czyli wyjście na pustynię), a nie dostrzegając tego, że to jedyna droga ratunku i wyjścia z niewoli. W poleceniach i nakazach Boga nie dostrzegali miłości i troski.

Wróć do wymagań, które w twoim odczuciu stawia wobec Ciebie Bóg. Zobacz, co mówią ci one o tym, w jaki sposób Go postrzegasz, jaki masz obraz Boga. Potem zapytaj Jego samego, czy rzeczywiście to, co nazywasz Jego nakazami, pochodzi od Niego czy też są to wymagania, które sam sobie stawiasz. Czy te nakazy i zakazy prowadzą cię do tego, by być bliżej jakiegoś ideału, który wydaje ci się być wzorem życia chrześcijańskiego? Czy też prowadzą cię do większej miłości i bliższej relacji z Bogiem?

Zwróć też uwagę na to, że jeśli nazywamy coś nakazem albo zakazem, może w nas to budzić strach lub opór. Czy zamiast tego chciałbyś spytać Boga o to, jakie są Jego pragnienia względem twojego życia? Czy wolisz pytać Go o to, co musisz albo powinieneś robić, czy raczej o to, co mógłbyś zrobić, aby okazać Mu swoją miłość? Bądź w tej chwili szczery ze sobą - tu nie ma dobrych ani złych odpowiedzi. Patrz na to, co jest w twoim sercu bez osądzania czy jest to dobre czy złe. Spójrz też, jakie pragnienia się w tobie rodzą. Do jakiej relacji z Bogiem chciałbyś dążyć: do relacji opartej na powinności i wykonywaniu poleceń, czy do relacji pełnej miłości, w której serce wyrывa się do tego, by spełniać pragnienia drugiej osoby?

3. Na drogę przez pustynię można patrzeć w różny sposób. Można widzieć w niej głównie przeszkody i przeciwności, skupiać się na tym, co trudne. Wtedy manna kojarzy się nie z cudem, lecz z monotonią, a z dawnego życia w Egipcie pamięta się jedynie większą niż na pustyni przewidywalność losu i wygodę, a zapomina o doświadczeniu niewoli. W drodze przez pustynię można jednak również dostrzegać szczególną troskę Boga: "Nie zniszczyło się na tobie twoje odzienie ani twoja noga nie opuchła przez te czterdzieści lat." Zatrzymaj się przez chwilę i popatrz na swoją codzienność. Co jest ci łatwiej opisać - twoje trudności i problemy, czy to za co jesteś wdzięczny Bogu? Co stanowi treść twojej codziennej modlitwy?

Przede wszystkim jednak, czas wędrówki przez pustynię to pewien etap, prowadzący do celu. Na drodze do tego celu czekają trudności i niezrozumiałe doświadczenia: pustynia jest „wielka i straszna, pełna węży jadowitych i skorpionów”. Prowadzi jednak do miejsca, w którym Izraelitom niczego nie będzie brakować, do ziemi, w której zostaną nasyceni i będą mogli błogosławić Boga za dobra, które od Niego otrzymali. To jest właśnie Jego pragnieniem – szczęście ludu, który prowadzi i o który się troszczy.

Chociaż każdy z nas ma swoje pustynie, przez które co jakiś czas przechodzi, to nie one są celem samym w sobie. W taki sposób Bóg prowadzi nas ku temu, co ma dać nam prawdziwe szczęście. Takie jest też Jego pragnienie - żebyśmy żyli pełnią życia, w szczęściu i radości. Być może w twoim życiu były jednak takie wydarzenia, które wydają się temu przeczyć. Czy były takie chwile, gdy wydawało ci się, że Bóg o tobie zapomniał, że cię opuścił? Kiedy czułeś, że idziesz przez pustynię sam i że sam musisz stawiać czoła zagrożeniom? Czy nosisz w sobie żal do Boga, związany właśnie z takim wydarzeniem? Jeśli tak, teraz możesz z Nim o tym porozmawiać. Poproś, by On pomógł Ci nazwać to, co przeszkadza Ci w zaufaniu. Powierzaj Mu to szczerze w tym czasie. Jeśli chcesz, nazwij również konkretnie wszystkie przejawy Jego troski, wszystko doświadczenia mówiące o tym, że On nad tobą czuwa i że zależy Mu na twoim dobru. Co takie wydarzenia mówią Ci o Bogu? W jaki sposób wpływają na twoje zaufanie do Niego?

Na koniec porozmawiaj z Panem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, ale również smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojciec nasz...**

Zachęcamy, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, które będą takim swoistym dziennikiem duchowym z tych rekolekcji. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.